

W poszukiwaniu właściwego remedium

Prof. George Vithoulkas

Wykład odbył się podczas kursu w Alonissos

Znalezienie odpowiedniego środka homeopatycznego, tak zwanego, simillimum, oszczędzi pacjentowi wielu cierpień. Oznacza to, że pacjent doświadczy wielkiego dobrodziejstwa, jakim będzie możliwość powrotu do zdrowia i osiągnięcia szczęścia.

Zdrowa osoba to taka, która jest wolna na wszystkich trzech poziomach swego istnienia – umysłowym, emocjonalnym i fizycznym – i dzięki temu może cieszyć się dobrym samopoczuciem, stanem niezbędnym do odczuwania prawdziwego szczęścia. Zatem znalezienie odpowiedniego lekarstwa dla chorej osoby daje taką możliwość, która rzecz jasna sama w sobie stanowi wartość nadrzędną.

Chciałbym tu rozważyć, po pierwsze, trudności towarzyszące takiemu zadaniu, a po drugie, wewnętrzne warunki, jakie powinny panować po stronie zarówno pacjenta, jak i homeopaty, aby zmaksymalizować prawdopodobieństwo tak pomyślnego wyniku.

Trudności nieodłącznie związane ze znalezieniem simillimum

Najpierw przyjrzyjmy się trudnościom, jakie lekarz musi pokonać, aby znaleźć właściwe lekarstwo. Doświadczamy ich w naszej codziennej praktyce i znamy je aż za dobrze.

Na początku prowadzenia przypadku wszystko wydaje się puste, czyste. Dopóki informacje od chorej osoby są dostępne, wszystko jest możliwe, ale w miarę jak zbliżasz się do głębszego i pełniejszego badania i oceny przypadku, twój umysł nabiera impetu, analizując i łącząc objawy.

Największą trudnością, jaką wówczas napotkasz, będzie ocena objawów.

Które objawy weźmiesz pod uwagę?

Które objawy powinieneś zignorować?

Walka jest trudna: nie wiesz, czy pacjent opowiada całą historię, jak wiarygodne są objawy, które Ci opisuje, czy też pomija istotne informacje!

Czy pomija coś małego, ale dziwnego lub osobliwego, a zatem ważnego? Jeśli tak, to czy robi to z powodu:

Braku zainteresowania jego objawami? Braku obserwacji? Wstydu czy nieśmiałości?

Mylisz pewne dolegliwości lub niewygodne fakty jako nieistotne dla Ciebie?

Czy masz poczucie, że jego objaw jest nieistotny lub nieistotny dla sprawy (mimo że ten „nieistotny” objaw stanowi klucz do prowadzenia pacjenta)?

Czy pacjent może być nieświadomy tego, że ma nieuzasadnione obawy o swoje zdrowie?

Czy może być nieświadomy najważniejszej rzeczy, która się z nim dzieje – być może ukrytego nadmiernego strachu przed śmiercią, strachu przed rakiem, strachu, że oszaleje – do czego nie chce się przyznać?

Intelektualiści zazwyczaj niejednoznacznie opisują swój stan zdrowia. To dziwne, że tak wielu

intelektualistów powiedziało mi, że w ich rozumieniu homeopatia jest bardzo trudna w praktyce, ponieważ wymaga „bardzo inteligentnych” pacjentów (takich jak oni), którzy potrafią poprawnie opisać swoje objawy!

Prawda jest jednak zupełnie odmienna. Prości, niewykształceni ludzie mają tendencję do opisywania swoich objawów jaśniej niż intelektualiści, ponieważ wyrażają bezpośrednio swoje uczucia, bez filtrowania ich, jak to robią intelektualiści. Mają tendencję do wyrażania natury taką, jaka ona jest, podczas gdy inni mają tendencję do jej zniekształcania, interpretując ją zgodnie ze swoimi wyobrażeniami.

Tutaj również wymagane są obecne wewnętrzne warunki, zarówno u pacjenta, jak i u lekarza, które okazują się niezbędne w znalezieniu simillimum. Przyjrzyjmy się tym warunkom w trakcie konsultacji homeopatycznej w taki sposób, aby stworzyć możliwość na osiągnięcie cudu, jakim jest prawidłowe leczenie homeopatyczne.

Jeśli chcemy ujrzeć prawdziwy obraz duszy danej osoby, ta osoba musi się przed nami „rozebrać”. Dawniej wizyta lekarska polegała na tym, że lekarz kazał całkowicie rozebrać się pacjentowi, niezależnie od problemu, jaki go trawił. Było to symboliczne dla medycyny materialistycznej: lekarz chciał zobaczyć wszystko, co mógł zobaczyć oczami, na poziomie fizycznym, materialnym.

Praktykujący homeopata zajmuje się całą osobą – fizyczną, emocjonalną i umysłową, a także subtelnymi energiami istoty ludzkiej. Chce zobaczyć także subiektywne objawy pacjenta, wszystkie zniekształcone uczucia i myśli, aby zrozumieć całość wewnętrznej struktury patologii.

Zatem pacjent musi stanąć całkowicie „nagi” przed lekarzem.

Ale aby ktoś „rozebrał się” przed praktykującym – aby pozwolił mu zobaczyć swoją duszę, swoje smutki, rany oraz lęki, nienaturalne pragnienia i perwersje, aby zobaczyć go całkowicie nagiego na ciele, umyśle i duszy — istnieją wymagania, rozumiane zarówno pośrednio przez pacjenta, jak i przez lekarza.

Przede wszystkim jest to głębokie i szczere pragnienie pomocy pacjentowi w wyzdrowieniu.

To pragnienie jest nieodłączną cechą uzdrowiciela i wydaje się, że pacjenci dostrzegają różnicę, jeśli praktykujący je posiada. Jeśli rzeczywiście masz to pragnienie, nawet minimalne na początku, może ono zostać wzmocnione przez lata doświadczenia i poświęcenia, które nadejdą, gdy zobaczysz pozytywne rezultaty przepisywania leku.

Większość pacjentów szybko dostrzega wewnętrzne intencje uzdrowiciela. Jeśli są one egoistyczne lub wynikają z osobistego interesu homeopaty, wówczas pacjent nie otworzy się, nie „rozbierze”, niezależnie od naszego i jego włożonego wysiłku.

Są lekarze, którzy stają się niecierpliwi w stosunku do pacjenta; ponieważ nie widzą odpowiedniego lekarstwa, namawiają pacjenta, aby powiedział to, co spodziewałby się usłyszeć homeopata, aby dopasować przypadek do jego z góry przyjętego wyobrażenia o konkretnym remedium. Są też inni, którzy nie są w stanie rozwikłać tajemnicy i dlatego przepisują razem kilka leków w nadziei, że jeden z nich będzie właściwy.

Oznaką, że praktykujący ma talent lub zdolność do leczenia chorych, jest początkowy entuzjazm, który pojawia się w sercu ucznia, który po raz pierwszy styka się z homeopatią. Później potrzebna jest wielka cierpliwość, aby właściwie wysłuchać cierpienia pacjenta, bez ingerencji z góry

przyjętych wyobrażeń, bez chaosu własnych myśli i uczuć.

Świadomy lekarz będzie siedział przed pacjentem jak przed białą tablicą, na której zostaną zapisane faktyczne objawy chorego. Dla lekarza niezwykle ważnym jest, aby nie wtrącać się poprzez rzutowanie subiektywnych myśli i uczuć oraz dołożyć wszelkich starań, aby nie wydawać osądów na temat tego, co mówi pacjent, z czym osobiście możesz się nie zgadzać i tego nie popierać.

Pacjent, gdy tylko znajdzie współczucie u swojego homeopaty, otworzy się i wyzna rzeczy, o których nikomu wcześniej nie mówił. Tak właśnie przejawia się moc Twojego pragnienia udzielenia pomocy pacjentowi. Moment, w którym pacjent ujawnia przed Tobą sedno swojego cierpienia, jest momentem uroczystym. Musisz jedynie wykazać wobec chorego szczerą chęć niesienia mu pomocy.

Po drugie, trzeba zdobyć zaufanie pacjenta w krótkim czasie trwania konsultacji.

Jak możemy to osiągnąć?

Choć nie jest to trudne, należy spełnić pewne warunki.

Po pierwsze, wykaż się pewnością siebie oraz przekonaniem, że naprawdę możesz pomóc choremu, niezależnie od tego, jak trudna może być sprawa. Ta pewność siebie będzie wynikać z wszechstronnej wiedzy, którą zdobędziesz w wyniku studiów. Ta właśnie pewność to warunek numer jeden, który sprawi, że nawet najbardziej zgryźliwy i zamknięty pacjent otworzy się i Tobie zaufa.

Im bardziej lekarz czuje się niepewnie w związku ze sprawą, tym mniej informacji otrzyma. To dziwne zjawisko, bo nie mówi się w tej sprawie ani słowa. Lekarz nie wyrazi słowami, że widzi trudności w danym przypadku, istnieje jednak atmosfera, dzięki której pacjent na poziomie podświadomości postrzega, co się dzieje, pozytywnego lub negatywnego.

Nawet nadmiernie fałszywa pewność siebie sprawi, że pacjent obdarzy lekarza pewnego rodzaju zaufaniem. Zdarzają się przecież przypadki, w których ludzie są wykorzystywani przez szarlatanów, wierząc absolutnie w sposoby ich leczenia, niezależnie od tego, czy są one skuteczne, czy też nie.

Po drugie, wykaż się głęboką znajomością patologii danej sprawy. Wtedy będziesz mógł potwierdzić, iż tą patologię doskonale rozumiesz. Aby posiadać tę cechę, należy nie tylko posiadać dogłębną wiedzę z zakresu medycyny klinicznej, ale także umieć połączyć tę wiedzę ze znajomością materii medica i doświadczeniem klinicznym.

Trzeci warunek, jak powinien być spełniony podczas konsultacji z pacjentem- to wzajemna sympatia, czyli „homogeniczność”, która może pojawić się samoistnie lub rozwijać się w miarę postępu sprawy.

Nie należy mylić tego zaufania i otwartości z Twojej strony z powierzchowną zażyłością i płytkim okazywaniem sympatii. Oznacza to raczej ustanowienie połączenia niewerbalnego, które umożliwia swobodną i głęboką komunikację.

Jest to stan najbardziej optymalny, zarówno dla Ciebie, jak i pacjenta. Ponieważ zaufanie buduje się nieświadomie, pacjent czuje się bezpiecznie i dzięki temu może ujawnić swoje słabości i przemówić z głębi swego wnętrza.

Należy tutaj zaznaczyć, że jeśli ta sympatia zwróci się w stronę erotyki, nie ma szans, aby uzdrowiciel pomógł danej osobie, ponieważ uzdrowiciel „czerpie” wówczas od pacjenta, a powinno być odwrotnie.

W swoim doświadczeniu w kwestii nauczania widziałem wielu uczniów, którzy byli podekscytowani dziedziną homeopatii i wydawało się, że naprawdę dobrze rozumieją materiał, ale nie byli w stanie zastosować go w praktyce, ponieważ brakowało im tej cechy. Takie osoby zwrócić się w stronę innych sposobów wyrażania swoich talentów, takich jak kariera naukowa lub akademicka, w której mogą się wyróżnić; nigdy jednak nie odniosą sukcesu w praktyce klasycznej homeopatii.

Pamiętam zdarzenie z lat studenckich, które może posłużyć jako charakterystyczny przykład, a miało miejsce w Indiach. W szkole, w której wówczas studiowałem, mieliśmy nauczyciela materia medica, który potrafił na pamięć z dużą dokładnością odtworzyć wszystkie leki i to bez żadnej pomocy z notatek. Nauczyciel ten zupełnie nie potrafił dopasować i zastosować tej wiedzy u pacjentów. Wszyscy uczniowie to czuli i nikt nie zwracał się do niego z prośbą o pomoc w sytuacji, gdy sami mieli problemy zdrowotne.

Czwartym warunkiem jest poszanowanie wolności i integralności pacjenta. Nie próbuj wkraczać i gwałcić jego duszy brutalną siłą tylko dlatego, że chcesz znaleźć lekarstwo. Nie próbuj badać rzeczy z ciekawości lub z chęci dostrzeżenia podobieństw w swoim życiu i usprawiedliwienia się. Jeśli to zrobisz, w większości przypadków nie będziesz w stanie znaleźć odpowiedniego środka zaradczego.

Od chwili, gdy podane informacje wystarczą, aby móc z całą pewnością przepisać lek, należy natychmiast zaprzestać dochodzenia. Być może myślisz, że były inne interesujące zdarzenia, o których pacjent mógłby Tobie opowiedzieć, szczególnie dotyczące jego prywatnego życia, ale powinieneś powstrzymać się od zadawania pytań, ponieważ dalsze informacje nie są kluczowe dla znalezienia lekarstwa.

Kolejnym warunkiem, niezbędnym do prowadzenia skutecznej praktyki homeopatycznej jest duża wytrwałość w poszukiwaniu objawów, zwłaszcza w trudnych przypadkach.

Wiele razy moi studenci odczuwali irytację, gdy brali udział w rozprawie, z powodu mojej wytrwałości w znajdowaniu kluczowych notatek, potwierdzających właściwe lekarstwo. Jeśli nie posiadasz tej cechy, przegapisz wiele spraw. Doświadczając frustracji- poddasz się i wybierzesz środek, którego nie będziesz do końca pewien. Lepiej przyznać, iż nie jesteś pewien jaki lek zalecić niż świadomie wystawić złą receptę.

Ostatnim stanem wewnętrznym, który chciałbym tutaj omówić, jest tak istotna chwila ciszy i medytacji.

Kiedy pacjent udzielił Ci wszystkich niezbędnych informacji, a Ty pozbierałeś kawałki i je ze sobą łączysz- nadszedł czas na analizę i syntezę informacji. Najlepiej zrobić to poprzez chwilę wewnętrznej ciszy, która dla niektórych wyglądać może jak bezsensowna pauza lub medytacja.

Milczysz przez dłuższy czas. Pacjent będzie postrzegał to jako lukę w procesie, ale nigdy nie będzie nią zirytowany. Być może przeglądasz repertuar lub swój komputer, a pacjent będzie cierpliwie siedział i czekał na Twój następny ruch.

Dzięki takiemu procesowi przekształcania informacji w spójną całość, nagle w Twoim umyśle pojawia się właściwe lekarstwo i wiesz już, że znalazłeś właściwą odpowiedź.

Cud się dokonał!

Jest to wspaniały moment, który daje lekarzowi ogromną satysfakcję jeszcze zanim zobaczy on faktyczny efekt swojej pracy.

Kiedy następuje to oświecenie, homeopata wie, że pacjent poradzi sobie dobrze, ponieważ ma pewność, że znalazł właściwe lekarstwo.